

AAW, KC PZPR

XIA/13

185  
T A J N E

egz.nr. 4.

Notatka

z rozmowy I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z  
ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyko  
/7 grudnia 1967/

Spotkanie odbyło się w gmachu KC PZPR, w godz. od 11<sup>45</sup>  
do 14<sup>00</sup>.

Uczestniczyli: premier Józef Cyrankiewicz i minister spraw  
zagranicznych Adam Rapacki. Obecny był także ambasador ZSRR w  
Polsce A.Aristow.

Tłumaczyła: W.Wojtyga

Protokółował: B.Rychłowski

Po wzajemnym powitaniu, tow.Gromyko podziękował za zaproszenie i przekazał tow.Gomułce pozdrowienie od kierownictwa KPZR. Następnie stwierdził, że otrzymał polecenie przedstawić kierownictwu PZPR propozycję w sprawie ewentualnego zwołania narady ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych Europy, poświęconej sprawom Bliskiego Wschodu. Tego rodzaju spotkanie - powiedział - byłoby okazją do wzajemnej wymiany informacji odnośnie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Konkretny cel narady - udzielenie poparcia rządowi ZRA, reprezentującemu bardziej realistyczne stanowisko wśród rządów świata arabskiego. Przy tej okazji można osiągnąć dodatkowy cel - zaktywizować pracę krajów socjalistycznych z innymi krajami.

W naszym kierownictwie ukształtował się pogląd, że bez aktywnej działalności krajów socjalistycznych brak byłoby jakiegoś silniejszego nacisku na USA i Izrael. Kraje socjalistyczne odegrały główną rolę w mobilizacji opinii światowej w sprawach Bliskiego Wschodu. Bez naszego wpływu India na przykład nie zajęłaby takiego stanowiska, jakie zajmuje obecnie. To samo można powiedzieć również



o innych państwach. Dlatego też również i tego typu sprawy warto przedyskutować na naradzie, żeby ulepszyć naszą działalność. Jeśli towarzysze podzielają nasz pogląd w sprawie celowości zwołania narady, to należałoby od razu przystąpić do działania. Byłoby dobrze, żeby z inicjatywą w sensie wystosowania zaproszeń do udziału w naradzie wystąpili ministrowie spraw zagranicznych Polski i ZSRR. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, jeśli narada ministrów mogłaby się odbyć w Warszawie. Ale gotowi jesteśmy również poprzeć każdy inny wariant w sprawie miejsca odbycia narady. Jedno jest ważne - żeby zebrać się przed spotkaniem przywódców państw arabskich. Taki jest sens polecenia, które otrzymałem od kierownictwa naszej partii. Z innymi partiami w tej sprawie jeszcze nie rozmawialiśmy.

Gomułka: W zasadzie nie widzę przeszkód do zwołania takiej narady. Wymiana poglądów między krajami socjalistycznymi zawsze jest pożyteczna.. Chodzi jednak o sprecyzowanie celu spotkania ministrów spraw zagranicznych. Co chcemy osiągnąć na zewnątrz? Takie spotkanie wymaga jakiegoś komunikatu, żeby było wiadomo jakie sprawy były na nim omawiane.

Zastanowienia wymaga również sprawa terminu narady. Do spotkania arabskiego na szczycie pozostało mało czasu. To trzeba wziąć pod uwagę. Jeśli zorganizujemy naradę przed spotkaniem arabskim, oznacza to, że chcemy im coś powiedzieć, przedstawić im naszą linię.

Jeśli chodzi o miejsce - może to być Warszawa, nie widzę żadnych przeszkód. Jednakże inicjatywę w sprawie zwołania narady i wystosowanie zaproszeń powinien wziąć na siebie rząd ZSRR, jak zwykle w sprawach Bliskiego Wschodu.

Nie widzę potrzeby natychmiastowego zwoływania narady. Pośpiech był uzasadniony wtedy, kiedy była wojna. Możemy na przykład ustalić termin 7-10 dniowy, żeby przygotować się jakoś do tego spotkania. Zastanowić się nad komunikatem i zasięgnąć opinii odnośnie celu tego spotkania. Ogólnie biorąc, sprawa jest nowa i dlatego trudno od razu coś konkretnego na ten temat powiedzieć.



Jest bezsporne, że stanowisko krajów socjalistycznych wywarło olbrzymi wpływ na sytuację na Bliskim Wschodzie. Bez tego Naser zostałby usunięty. Jednakże sytuacja na Bliskim Wschodzie nadal jest skomplikowana. Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję zaproponowaną przez Wielką Brytanię. Jest to rezolucja kompromisowa, którą można różnie interpretować. My powinniśmy interpretować ją zgodnie z naszym dotychczasowym stanowiskiem, zakładającym wycofanie Izraela na stare linie graniczne. Jednakże dużo będzie zależeć od tego, jakie stanowisko zajmą kraje kapitalistyczne i kraje trzeciego świata.

Ciekawe jest stanowisko de Gaulle'a, który z określonych względów wystąpił przeciwko Izraelowi. De Gaulle między innymi wyraził pogląd, że sprawą rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu powinny się zająć przede wszystkim 4 wielkie mocarstwa: Francja, ZSRR, USA i Wielka Brytania. Oficjalnie nie możemy popierać takiego stanowiska. Praktycznie jednak olbrzymie znaczenie miałoby fakt, gdyby np. trzy wielkie mocarstwa /ZSRR, Francja i W. Brytania/ zajęły w tej sprawie jednolitą pozycję. To stworzyłoby nową sytuację, nowy układ sił - inny niż w czerwcu br. Takie możliwości istnieją, gdyż Wielka Brytania zainteresowana jest w otwarciu Kanału Sueskiego, Francja natomiast chciałaby utorować drogę własnemu kapitałowi do krajów arabskich.

Z tego wszystkiego wynika, że jest o czym pomyśleć, że trzeba opracować jakąś linię działania i pomyśleć - co dalej? Należy wymienić poglądy na temat naszego postępowania w związku z rezolucją Rady Bezpieczeństwa, a także w sprawie tego, w jakim kierunku powinno iść nasze oddziaływanie na Nasera. Trzeba być przygotowanym na to, że przyjdzie czas, kiedy problemy Bliskiego Wschodu będą rozwiązywane.

Następnie tow. Gomułka omówił sytuację wewnętrzną w poszczególnych krajach arabskich oraz stanowisko i pozycje poszczególnych przywódców. Mówiąc o sprawach Jordanii podkreślił złożoność problemu Jerozolimy. Wyraził przypuszczenie, że należy się spodziewać próby umiędzynarodowienia tego miasta. Nie byłoby to jednak chyba dla nas casus belli, czy też coś, z czym nie możnaby się zgodzić.



Nawiązując do słów tow.Gromyki, tow.Gomułka poparł propozycję odnośnie potrzeby aktywizacji oddziaływania krajów socjalistycznych na inne kraje w sprawach sytuacji na Bliskim Wschodzie. Najważniejszą jednak sprawą - stwierdził tow.Gomułka - jest to, żeby ZSRR, Francja i W.Brytania uzgodniły wspólnie stanowisko w sprawie Bliskiego Wschodu.

Gromyko: Bez udziału USA?

Gomułka: Rozpatruję to, jako sposób nacisku na USA. Jeśli stanowisko trzech mocarstw w tych sprawach będzie uzgodnione, wówczas łatwiej będzie rozmawiać z USA na wspólnym spotkaniu 4 mocarstw. W odróżnieniu od Amerykanów, Francja i Wielka Brytania nie są zainteresowane w zamknięciu Kanału Sueskiego. Tutaj mamy sprzeczność interesów, którą trzeba wykorzystać.

Mówiąc o problemach wewnętrznej sytuacji krajów arabskich, tow.Gomułka podkreślił, że żadne państwo arabskie nie uznało dotychczas NRD. Powstaje w związku z tym pytanie, czy należy na nich wywierać jakiś nacisk w tej sprawie. Ich rewolucyjność - powiedział W.Gomułka - ma podwójne oblicze. Wiele krzyczą o swojej rewolucyjności, o gotowości do walki z imperializmem, ale w sprawach, które mogłyby zagrozić ich interesom ekonomicznym, zachowują wymowne milczenie. To jest charakterystyczne dla ich stanowiska.

Wracając do spraw narady ministrów spraw zagranicznych, tow.Gomułka stwierdził:

Zgadzamy się na jej zwołanie i na to, żeby odbyła się w Warszawie. Inicjatorem jej zwołania powinien być Związek Radziecki. Nie ma potrzeby, żeby Polska występowała w charakterze jednego z inicjatorów. To przecież ~~nie~~ jest problem, który was głównie dotyczy. Oczywiście inna byłaby sytuacja, gdyby narada dotyczyła problemu niemieckiego. Jeśli chodzi o termin, musimy mieć 7-10 dni na przygotowanie. To i tak będzie przed 19 grudnia. Próba natychmiastowego zwołania narady miałaby alarmowy wydźwięk.

Gromyko: W toku narady ministrów spraw zagranicznych możnaby uzgodnić jednakową interpretację rezolucji brytyjskiej. Ona rzeczywiście może być różnie interpretowana. Z tego punktu widzenia zwołanie narady jest potrzebne.



Oдноśnie komunikatu. Trudno przewidzieć, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą niektórzy uczestnicy narady. Musimy jednak dążyć do tego, żeby naradę zakończyć jakimś wspólnym dokumentem. Może to być nawet krótki dokument, ale mocny i odpowiednio zorientowany.

Gomułka: Rumuni oczywiście będą przeszkadzali w przyjęciu takiego dokumentu. Wszystko, co będzie dotyczyło agresji ze strony Izraela będą chcieli wykreślić. To będzie sprzeczne z celem narady. Oni będą przeszkadzać. Po co ich więc zapraszać?

Gromyko: Oдноśnie Jugosłowian. Oni są zainteresowani sprawami Bliskiego Wschodu. Wydaje się, że jeśli wyrażą chęć udziału w naradzie, to niech przyjadą. To byłoby chyba prawidłowe stanowisko?

Mówiąc o rezolucji brytyjskiej - tow. Gromyko podkreślił, że Naser inaczej ją ocenia w wystąpieniach publicznych, inaczej zaś w rozmowach poufnych. W rozmowie z ambasadorem ZSRR wyraził opinię, że w obecnej sytuacji nic więcej nie można było osiągnąć. Dlatego prosił o poparcie tej rezolucji w Radzie Bezpieczeństwa. Publicznie natomiast akcentuje ujemne cechy tej rezolucji, co obliczone<sup>jest</sup> na szerokie kręgi społeczeństwa arabskiego.

Na naradzie należałoby uzgodnić jednolitą interpretację tej rezolucji, biorąc pod uwagę rzeczywiste stanowisko Nasera.

Oдноśnie spotkania 3-4 mocarstw. Nie widzę nic, co mogłoby przeszkodzić odbyciu takiego spotkania np. pod dachem ONZ. Ale Francuzi jakoś stracili zainteresowanie tą sprawą. Nasze aluzje w tej sprawie pozostawiali bez odpowiedzi. Zachowują się pasywnie.

Rapacki: Na ostatniej konferencji prasowej de Gaulle znów aktywnie wrócił do tego zagadnienia.

Gromyko: Siadając za stół rokowań Francja byłaby zmuszona zająć jakieś stanowisko. Zająć stanowisko wspólne z nami będzie im trudno. Wspólne z USA i W. Brytanią przeciwko nam - też dla nich nie jest wygodne. Tym właśnie tłumaczy się spadek zainteresowania ze strony Francuzów. Ponadto na spotkanie bez udziału USA nie zgodzą się Anglicy.



Gomułka: Stanowiska poszczególnych państw można określić na drodze dyplomatycznej. Dopiero później, kiedy trzy państwa będą miały bliskie stanowisko - można będzie zebrać przedstawicieli całej czwórki.

Gromyko: Chciałbym podkreślić, że ustalenie jakiegoś wspólnego stanowiska z W. Brytanią będzie trudną sprawą. Dotyczy to przede wszystkim sprawy Kanału Sueskiego. Naser mówi o swobodzie żeglugi, ale bez Izraela. Naser nam powiedział: rząd, który pójdzie na otwarcie kanału dla Izraela - upadnie. Trudny będzie również problem Jerozolimy, a także problem Gazy. Wszystko to wiąże się ze sprawą uchodźców, którzy zajmują najbardziej radykalne stanowisko.

Gomułka: Sprawę kanału i uchodźców można załatwić oddzielnie. Odłożyć na później.

Gromyko: My też tak stawiamy sprawę, ale Amerykanie na to się nie zgodzą. Mówią, że Izrael dopóty nie wycofa swoich wojsk, dopóki ZRA nie udzieli zgody na korzystanie przez nich z Kanału Sueskiego. Kanał Sueski - to 90% całego problemu.

Gomułka: To nie problem, lecz pretekst umożliwiający prowadzenie określonej polityki.

Gromyko: Odnosnie NRD. Najbliżej pozytywnego rozwiązania tej sprawy była Syria. Niedawno jednak oświadczyli naszemu ambasadorowi - gotowi jesteśmy uznać NRD, ale czas jest nieodpowiedni. Uznanie NRD spowoduje wzmożenie pomocy dla Izraela ze strony NRF. To też jest oczywiście pretekst. Widocznie jeszcze nie dojrzeli do takiego kroku.

Czym powinna się zakończyć narada ministrów spraw zagranicznych - najlepiej chyba komunikatem. Wydaje się, że wspólnie z tow. Rapackim rozważymy charakter tego komunikatu, chociażby orientacyjnie.

Następnie rozmowa znów zeszła na sprawy tego, kto ma być inicjatorem narady i terminu jej zwołania. Ostatecznie ustalono, że inicjatywę w tej sprawie powinien podjąć ZSRR. Termin narady



ustalono orientacyjnie na 19-20 grudnia br. Ustalono również, że nie będzie się rozsyłać projektu komunikatu. Obie strony stwierdziły, że spotkanie może się odbyć również bez udziału Rumunów.

Chciałbym jeszcze krótko poruszyć sprawy niemieckie. W związku z ożywieniem sił neonazistowskich w Niemczech Zachodnich - wystąpimy prawdopodobnie z oświadczeniem. Jest ono już przygotowane. Będzie ono miało charakter podobny do tego, jaki miało nasze oświadczenie, gdy NDP preforsowała swoich kandydatów do Landtagów. Przygotowujemy również oświadczenia skierowane do trzech wielkich mocarstw - członków koalicji antyhitlerowskiej. Przed wysłaniem tych oświadczeń - przysłemy wam ich teksty.

Korzystając z okazji chciałbym powiedzieć, że rozmowy z przedstawicielami Niemiec Zachodnich w sprawie zawarcia układu o niestosowaniu siły oceniamy jako pewien manewr z ich strony. Ich cele mają charakter prowokacyjny i są nacelowane na izolowanie NRD i rozbięcie jedności krajów socjalistycznych.

Obecnie sami przeciągają tę sprawę. Widocznie zorientowali się, że przejrzelismy ich rzeczywiste zamiary. Prawdopodobnie chodzi im jedynie o stworzenie wrażenia, że mają z nami kontakty i prowadzą rokowania. Taka jest nasza ocena wstępna. Zastanawiamy się, czy nie opublikować dokumentów w tej sprawie. W każdym bądź razie nie ma żadnej perspektywy polepszenia stosunków z NRF. Stosunki nadal będą nie tylko oziębłe, ale i napięte.

Nasi specjaliści wojskowi twierdzą, że w NRF uruchomiono na szeroką skalę tajną produkcję rozmaitej broni, w tej liczbie również rakiet zdolnych do przenoszenia głowic atomowych. Militaryzacja NRF coraz bardziej narasta. Powinniśmy mieć to na uwadze w swojej polityce.

Niedawno podejmowaliśmy Szwedę <sup>amir. spu. zagl.</sup> Nilsona, który usiłował nas przekonać o istnieniu pozytywnych elementów w linii politycznej zachodnioniemieckich socjaldemokratów. Na nasze konkretne pytanie - co ma na myśli - nic jednak nie mógł odpowiedzieć. Prawdopodobnie Brandt przez Szwedów próbuje nam coś niecoś podrzucać.



Ostatnio można zauważyć wielką chęć ze strony Kiesingera do kontynuowania dialogu z NRD na szczeblu rządowym. Już odpowiadają na listy Stopha i cytują go nawet. Coś za bardzo im się to spodobało. NRD postanowiła nie reagować na te uwertury rządu Kiesingera. Korespondencję przerwano, ale na jak długo - nie wiemy. Uważamy, że postąpiono prawidłowo. Chodzi o to, żeby Zachód nie mógł wykorzystywać tego dialogu dla swoich celów.

Gomułka: Nie znamy treści Waszego oświadczenia /podobnie zresztą było z poprzednim/, dlatego trudno coś powiedzieć. Uważam jednak, że nieźle będzie, jeśli znów wystosujecie oświadczenie w tej sprawie. Chociaż w rzeczywistości, główne niebezpieczeństwo znajduje się w głównych partiach. One bowiem prowadzą przeciwko nam taką politykę, o jakiej krzyczy partia faszystowska.

Nie jest dla mnie zaskoczeniem zachodni niemieckie stanowisko w sprawie rokowań. Rząd NRF chce stworzyć wrażenie, iż prowadzi rokowania z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi i że nadal istnieje nadzieja na rozwiązanie problemu niemieckiego w sensie likwidacji NRD. Czynią wszystko, żeby izolować NRD. Podtrzymują nastroje, że sprawa pochłonięcia NRD nie została zdjęta z porządku dziennego. To jest ich stara linia, obliczona na długą perspektywę.

Istnieje bardzo ważny problem, który z upływem czasu nabiera coraz większej wagi. Chodzi o to, że nie mamy pewności co do tego, jakie stanowisko zajmie w perspektywie sama NRD. Może będą narażone siły, które chcą połączenia? Tam są takie siły. Tam są tacy, którzy mówią otwarcie: "Przeciwko zjednoczeniu Niemiec jesteście tylko wy - Polacy. My jesteśmy za zjednoczeniem". O takich rozmowach mówią nasi ludzie, którzy pracują w NRD.

Pięć lat temu rozmawiałem z ambasadorem NRD. Powiedziałem wówczas, że NRD będzie miała perspektywę jako trwały organizm państwowy tylko wtedy, gdy jej gospodarka będzie związana z gospodarką krajów socjalistycznych, tzn. jeśli nastąpi ścisła integracja gospodarcza. Dzisiaj powtarzam to samo. Bez integracji gospodarczej może przyjść czas, że nam w NRD powiedzą, iż chcą iść na zjednoczenie. Jest takie niebezpieczeństwo. Stara kadra komunistów odchodzi. Partia się zmienia. Coraz więcej w niej młodych, nowych ludzi.



Obecnie w praktyce obserwujemy coraz silniejszy rozwój stosunków handlowych pomiędzy NRD i NRF. To przecież wiąże ich organizmy gospodarcze. Dla NRD wymiana jest korzystna i przynosi im duże dochody, gdyż handlują na zasadzie tzw. handlu wewnętrznego. Ale oni o tym milczą, zarówno NRD jak i NRF. Pierwsi mają z tego korzyści gospodarcze, drudzy zaś - korzyści polityczne i ze względu na perspektywę. W ten sposób realizowany jest stary plan Wehnera - tak opłatać Niemcy Wschodnie siecią pajęczą stosunków ekonomicznych, żeby same nie mogły się swobodnie poruszyć.

To oczywiście nie jest sprawa dnia dzisiejszego, ale proces, który się rozwija. Obecnie w NRD znajdują się wojska radzieckie, dlatego nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Są jednak pewne niebezpieczne symptomy. To trzeba widzieć.

Następnie tow.Gomułka przedstawił przebieg próby nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych między Polską i NRD. Przy czym stwierdził, że zachowanie władz NRD świadczy o ich niechęci do rozszerzania współpracy gospodarczej z Polską. Tymczasem współpraca gospodarcza jest im bardziej potrzebna niż nam. Bo jeśli nie pójdą na współpracę z krajami socjalistycznymi, to jaką perspektywę mają przed sobą? Nie zmieniliśmy naszego stanowiska wobec NRD i nie zmienimy - powiedział tow.Gomułka. Ale taka jest rzeczywistość i to trzeba widzieć. NRD-owscy specjaliści chętniej idą na współpracę i kooperację z Niemcami Zachodnimi.

Jest jeszcze inna sprawa. Mówi się, że jeśli dojrzeją warunki do zjednoczenia Niemiec, musi ono być dokonane za zgodą czterech mocarstw. W jaki sposób taką zgodę można będzie osiągnąć, kiedy nawet w drobniejszych sprawach istnieją olbrzymie trudności? Ponadto oni mogą oświadczyć, że są państwem suwerennym i nikogo nie będą pytali o zgodę. Na razie rzeczywiście chcą być suwerennym, samodzielnym państwem socjalistycznym. To ich stanowisko będziemy popierali ze wszystkich sił. Gdy jednak do głosu dojdą inne siły - mogą powstać rozmaite kłopoty. O tym trzeba pamiętać.

Osobiście przywiązuję wielkie znaczenie do sprawy integracji gospodarczej. W przeciwnym przypadku trudno przewidzieć, co się może wydarzyć. Ulbricht kiedyś odejdzie. Przyjdą inni i nie wiadomo,



jaką drogą pójdą. Na to właśnie liczą Brandt i Kiesinger. Stąd ciągle szermują hasłem jednolitego narodu niemieckiego.

Mówiliście o szerokim rozwoju produkcji uzbrojenia w NRF, o raketach z głowicami atomowymi itp. To jest właśnie realne niebezpieczeństwo. Nie mam wątpliwości, że pracują nad tym. Ich program rozbudowy reaktorów atomowych jest olbrzymi. Robią wszystko po cichutku, ale wiemy przecież do czego są zdolni. Liczą, że może sytuacja międzynarodowa rozwinie się na ich korzyść i wówczas spróbują narzucić swoje żądania. To by się nazywało "drogą pokojową". Nie wiadomo co będzie. Jak Chiny będą się zachowywać wobec Związku Radzieckiego. W określonej sytuacji, mając gotową broń atomową, NRF może z nią wyskoczyć i postawić wszystkich przed faktem dokonanym.

Za mało wiemy, co się dzieje w NRF. Nasz wywiad na tym terenie słabo pracuje. Trzeba widzieć rzeczywistość taką, jaką ona jest.

Gromyko: Dziękuję za szeroką analizę. W naszym kierownictwie również ukształtował się pogląd, że podtrzymywanie w NRD nastrojów odnośnie możliwości zjednoczenia przynosi szkody naszej wspólnej sprawie, a przede wszystkim samej NRD. Takie hasła dezorientują ludzi.

Chciałbym Was zapytać, tow.Gomułka, jak oceniacie hasło "jednolity naród", na kogo ono pracuje?

Gomułka: Zawsze powinniśmy stosować klasowe podejście, a nie narodowe. Jeśli podchodzić do sprawy zjednoczenia Niemiec z pozycji narodowych, będzie to podejście nacjonalistyczne /przykłady - podejście Lenina do sprawy wojny imperialistycznej, stanowisko PPR w okresie okupacji/. Najważniejsze jest to, jaką perspektywę zapewniamy temu państwu. Czym NRD będzie w przyszłości<sup>2</sup>. Dlatego właśnie ciągle powtarzam o potrzebie integracji ekonomicznej. Tym bardziej, że na Zachodzie procesy integracyjne ulegają dalszemu rozwojowi. A my? Tym bardziej, że chodzi tutaj o NRD. To jest ostatni dzwonek, by zmienić dotychczasową politykę w tym zakresie.

Gromyko: Poruszyliście bardzo delikatną sprawę. Mamy wrażenie, że w NRD są ludzie pracujący na rzecz zbliżenia z zachodem. Zastanawiamy się, kto to jest? Niedawno nasz <sup>vice-</sup>minister spraw zagra-



nicznych Siemionow rozmawiał z Ulbrichtem, który powiedział:  
"W sprawach dialogu itd. łatwo znajduję zrozumienie i poparcie  
w dołach, trudniej natomiast wygląda sprawa na górze". Widocznie  
różne nastroje istnieją w kierownictwie.

Gomułka: To dlaczego Ulbricht zdjął Balkowa? Pretekst,  
że chory na serce. A jeszcze wcześniej Leuschnera. Tych, którzy  
chcieli pójść na silniejszą współpracę z nami. Jak możemy to  
ocenić? Tu jest jakaś sprzeczność.

Następnie tow.Gomułka wrócił jeszcze do sprawy stanowiska  
NRF odnośnie granic. Stwierdził, że rząd zachodnioniemiecki chce  
wykorzystać układ o niestosowaniu siły do zamaskowania swojej  
odwetowej polityki.

Na zakończenie tow.Gromyko podziękował za spotkanie i  
stwierdził: Pragnę Was zapewnić, że sprawy tutaj poruszone będzie-  
my starali się trzymać w centrum naszej uwagi.

Sporządzono w 5 egz.

tp